CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 202 (366)
CZWARTEK
28 lipca 1949 roku
Wsch. sł. 4.49, zach. 20.34

Zamach Watykanu na wolność sumienia

Oświadczenie Rządu R. P.

w sprawie »ekskomuniki« papieskiej

- Watykan powziął ostatnio uchwałę zawierającą groźbę ekskomuniki za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych lub sprzyjanie im. Uchwała ta zawiera groźbę represji religijnych w stosunku do wielu milionów ludzi wierzących, chłopów, robotników i inteligentów, którzy zgodnie ze swym sumieniem społecznym i narodowym budują Polskę Ludową, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiłą wywłaszczonym obszarnikom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom.

Siłą kierowniczą odrodzonego Państwa Polskiego jest partia robotnicza i sprzymierzone z nią inne stronnictwa demokratyczne. Kto usiłuje dyskryminować kogokolwiek za przynależność do partii robotniczej lub jej popieranie, ten godzi w państwo ludowe.

Uchwała watykańska jest wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczo-chłopskiego, który zawsze był solą w oku reakcji. Uchwała watykańska jest skierowana przeciwko tym, którzy dźwigali na sobie główny ciężar walki z faszystowskim zdziczeniem w imię wolności i niepodległości narodów, przeciwko tym, ofiarności i bohaterstwu których zawdzięczać należy ocalenie kultury ludzkiej i cywilizacji od zagłady.

Natomiast — jak powszechnie wiadomo — właśnie w stosunku do faszyzmu i hitleryzmu, który dopuścił się najkrwawszych zbrodni w dziejach ludzkości, Watykan zachował postawę pełną wyrozumiałości i tolerancji, w istocie zaś wręcz mu sprzyjał. Dlatego uchwała ta budzić musi tym większe oburzenie.

Uchwała watykańska, podobnie jak pakt atlantycki i inne akty agresji politycznej, powstała za sprawą tych samych ośrodków imperialistycznych, które na skutek swej chciwości, zachłanności i chęci podboju całego świata szykują grunt dla rozpętania nowej pożogi wojennej, zaś przeciw Polsce znów podsycają, zwłaszcza w Niemczech, najgorsze instynkty agresywne i rewizjonistyczne. Wymownym tego świadectwem było ostatnie niemieckie przemówienie papieża.

Przemówienie to było jednym z ogniw polityki Watykanu, która celem skaptowania sobie niemieckich nacjonalistów WYMIERZONA JEST PRZECIW NASZEJ GRANICY NA ODRZE I NYSIE, PRZECIW NASZYM ZIEMIOM ODZYSKANYM, okupionym bezmiarem wielowiekowych cierpień narodu polskiego w jego zmaganiach z germanizacją, ziemiom zroszonym w ostatniej wojnie obficie krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

W parze z intrygami antypolskimi na arenie międzynarodowej idzie wzmożenie przez wrogie czynniki wysiłków sabotażowych w kraju, które zmierzają do niszczenia dorobku, pomnażanego przez naród polski z zapałem, budzącym podziw całego świata. Aby przeszkodzić w tej wielkiej

(Dokończenie na str. 2).

Cios w próżnię

Społeczeństwo polskie dobrze pamięta stanowisko zajęte przez Watykan w okresie okupacji hitlerowskiej. Nie padły podówczas słowa potępienia ze strony papieża Piusa XII na zbrodniarzy i katów, twórców Majdanka, Oświęcimia i tylu innych obozów, w których wymordowano miliony Polaków. Nie jeden raz także papież wyraził publicznie swe ubolewanie z powodu rozgromienia III Rzeszy, która zasadę ludobójstwa uznała za naczelną zasadę swego programu politycznego.

W pamięci naszego narodu pozostał słynny list papieża Piusa XII do biskupów niemieckich, w którym sprzeciwił się on naszym granicom na Odrze i Nysie. Nie minęło także jeszcze pół miesiąca jak Pius XII wypowiedział swą mowę w języku niemieckim skierowaną do katolików berlińskich, godną niemieckiego szowinisty, gdyż dopatrzył się „mocnej jak granit wiary" w tym kraju, który wyhodował zbirów gestapowskich i ss-mańskich.

A oto ostatnio Watykan znów powziął uchwałę grożącą wierzącym ekskomuniką za przynależność do partii komunistycznych czy robotniczych, lub za współpracę z nimi i sprzyjanie im. Uchwała ta jest wymierzona w wierzących chłopów, robotników i inteligentów, którzy budują Polskę Ludową, wolną od wyzysku i krzywdy społecznej. Uchwała watykańska służąca interesom zepchniętych na margines życia pasożytów obszarniczo-kapitalistycznych i ich zagranicznych opiekunów, powstała z inspiracji tych samych ośrodków imperialistycznych, które zmontowały pakt atlantycki i grożą światu rozpętaniem nowej wojny.

Uchwale tej obcą jest prawdziwa troska o wiarę i rozwój kultu religijnego, który w Polsce Ludowej jest całkowicie zabezpieczony i spotyka się z całkowitym poszanowaniem. Przeciwnie godzi ona w uczucia religijne, sumienie, godność narodową i poczucie obywatelskie wierzących Polaków. Zarazem stanowi ona nową, niesłychaną próbę zamącenia naszych stosunków wewnętrznych i tym samym stworzenia przeszkód w odbudowie kraju, którego szybki rozkwit irytuje w najwyższym stopniu zagranicznych imperialistów i krajową reakcję.

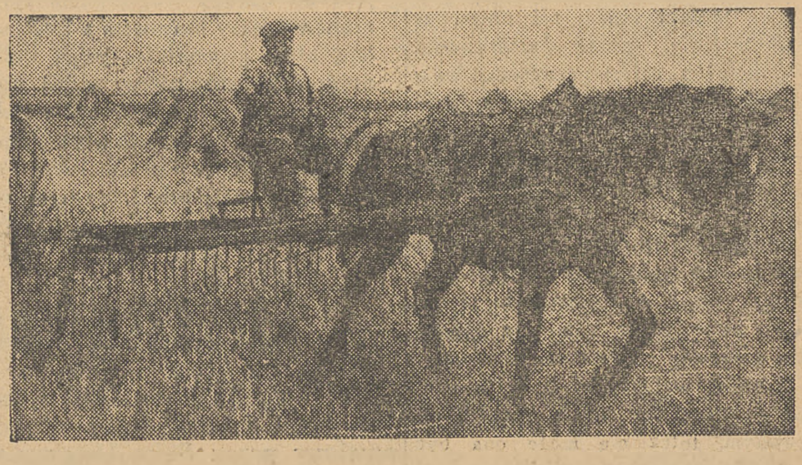
Dlatego też najzupełniej słuszne jest stanowisko zajęte przez Rząd Polski w tej sprawie, a zawarte w jego oświadczeniu, które m. in. postanawia że „Księża i inne osoby duchowne wszelkich szczebli winni kierować się obowiązującym ustawodawstwem polskim, zwłaszcza przy wykonywaniu funkcji natury publicznej, w żadnym zaś razie nie mogą wykonywać dyrektyw zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, sprzecznych z polskim ustawodawstwem i z polską racją stanu".

Masy chłopskie, które należycie umieją zawsze odróżnić ziarno od plew, z oburzeniem potępiają próby nadużywania ich uczuć religijnych przez watykańskich polityków w sutannach dla celów wrogich Polsce Ludowej, a będących wykładnikiem dążeń rewizjonistów niemieckich i ich imperialistycznych popleczników.

Otaczając szacunkiem patriotyczną, związaną z masami ludowymi i lojalną wobec państwa część duchowieństwa, wierzą głęboko, że zajmie ona stanowisko zgodne z interesami Odrodzonego Państwa Polskiego, swym sumieniem obywatelskim i godnością narodową.

W. ZUREWICZ

»Mistrz urodzaju«



Stanisław Mazur z Podolina, odznaczony orderem „Budowniczych Polski Ludowej" — przy pracy w polu (do artykułu na str. 3).

Ulgi w spłatach długów

za ziarno siewne i nawozy

W latach 1945 — 46 wielu chłopów zaciągnęło od Rządu pożyczki na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Na Ziemiach Zachodnich chłopi korzystali z pożyczek również w r. 1947. Ponieważ wielu z nich ze względu na trudne jeszcze warunki materialne, lub z innych powodów nie jest w stanie do chwili obecnej zaciągniętych pożyczek zwrócić, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wydało specjalną instrukcję, która informuje, jak można uzyskać prolongatę lub całkowite umorzenie tych długów.

Całkowite umorzenie długu może być dokonane w wypadkach, jeżeli dłużnik wskutek posuchy, powodzi, gradobicia, pożaru czy innych klęsk, znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej.

Z ulg w spłatach pożyczek mogą korzystać m. in. repatrianci, którzy pozostawili swoje plony za Bugiem.

Do korzystania ze 100-procentowych ulg przy spłacie zadłużeń uprawnieni są rolnicy, których przychodowość szacunkowa, obliczona według podatku gruntowego, wynosi do 60 q. Rolnicy, których przychodowość wynosi od 60—80 q, korzystają z ulg w granicach od 25 do 75%, zaś rolnicy posiadający gospodarstwa o przychodowości od 60 do 150 q, mogą korzystać z ulg w granicach od 25 do 50%.

Wszystkie ulgi stosowane będą dla każdego rolnika oddzielnie na podstawie złożonych wniosków, które powinny być składane w zarządach gminnych ZSCh. Rolnicy ubiegający się o ulgi w spłatach pożyczkowych powinni się zgłaszać po bliższe informacje do gminnych i powiatowych zarządów ZSCh, do gminnych instruktorów rolnych oraz do powiatowych referatów rolnictwa i reform rolnych przy starostwach.

Wielka ofensywa w Chinach płd.

Zaciekłe walki na przedpolach Czang-Sza

Nowe sukcesy armii ludowej

NOWY JORK (PAP). Według nadeszłych tu wiadomości z Chin, siły ludowe znajdują się już w odległości zaledwie 5 mil od miasta Czang-Sza, stolicy prowincji Hunan. Zajęły już one Czuczou w odległości 18 mil na północ od Czang-Sza i 400 mil od Kantonu. Oznacza to, że chińska armia ludowa kontroluje 2/3 linii kolejowej Hankou — Kanton. Zajęcie prowincji Hunan przesądzi pod względem strategicznym los wojsk kuomintangowskich w Chinach południowo-wschodnich, nie licząc ufortyfikowanej przez Czang-Kai-Szeka Formozy.

Zdaniem obserwatorów zagranicznych ostateczna bitwa o Czang-Sza będzie równie decydującym momentem, jak w swoim czasie bitwa o Suczou i że jej następstwem będzie całkowite załamanie się frontu Kuomintangu w Chinach południowo-wschodnich.

PEKIN (PAP). Z frontu północno-zachodniego agencja Nowych Chin donosi, że na zachód od Sian wojska kuomintangowskie straciły przeszło 43 tys. ludzi, w tym przeszło 30 tys. jeńców, 9.500 zabitych i rannych i przeszło 3 tys. żołnierzy, którzy utonęli w rzece Wei, gdy uciekali w panice przed nacierającą armią ludową. W ręce armii ludowej wpadła wielka ilość sprzętu wojskowego. Na froncie tym wyzwolono ostatnio 8 większych miast.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że w wielkiej ofensywie na południe i południowy zachód Chin biorą udział półmilionowe siły zbrojne chińskiej armii ludowej. Natarcie odbywa się na froncie długości 800 km od prowincji Hunan do Fukien na wybrzeżu.

Równocześnie wojska ludowe kontynuują ofensywę na froncie długości 950 km, rozciągającym się od punktu na północny zachód od Hunan do prowincji Szensi. Jak dotąd, wojska kuomintangowskie stawiają poważniejszy opór tylko na odcinku Czang-Sza — Hengjang.

W związku ze zbliżaniem się wojsk ludowych do Kantonu, dowódca garnizonu tymczasowej stolicy rządu kuomintangowskiego, ogłosił w całym mieście stan wojenny. Od zapadnięcia zmroku do świtu w całym mieście i okolicy obowiązuje godzina policyjna.

PEKIN (PAP). Z różnych miast wyzwolonych Chin napływają wiadomości o coraz to większej normalizacji życia społeczno-gospodarczego.

Z Hankou donoszą, że odbudowano tam całkowicie komunikację i przemysł. Uruchomiono m. in. 14 przedsiębiorstw znacjonalizowanych w tym elektrownię, kopalnię węgla, stocznię oraz cementownię.

Pierwszy występ czołowego baletu radzieckiego w Warszawie

26 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbył się koncert baletu Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR, odznaczonego Orderem Lenina.

Na koncercie obecni byli: Prezydent RP Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu Wł. Kowalski, Premier J. Cyrankiewicz oraz członkowie Rządu.

Oświadczenie Rządu R. P.
w sprawie »ekskomuniki« papieskiej

(Dokończenie ze str. 1)

pracy, wrogie Polsce czynniki usiłują wywołać zamęt i rozbić jedność narodu. Toteż uchwała watykańska przez olbrzymią większość wierzących i przez całą światłą opinię publiczną w Europie uznana została za zamach na wolność sumienia i za próbę wznowienia mrocznych tradycji średniowiecznych walk władzy papieskiej przeciw władzy państwowej, walk hierarchii kościelnej przeciw państwu, które tak smutną odegrały rolę w historii Polski.

Wspomniana uchwała nie jest więc niczym innym niż nową, awanturniczą próbą zastraszenia wierzących, celem przeciwstawienia ich władzy ludowej i państwu, próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw polskich, aktem agresji przeciw państwu polskiemu.

Władze państwowe oczekują, że cała światła część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko patriotyczne, zgodne z godnością narodową i interesem państwa.

Uchwała watykańska koliduje z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, toteż nie może ona być w Polsce ani rozpowszechniana, ani wykonywana.

Księża i inne osoby duchowne wszelkich szczebli winni kierować się obowiązującym ustawodawstwem polskim, zwłaszcza przy wykonywaniu funkcji natury publicznej, w żadnym zaś razie nie mogą wykonywać dyrektyw zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, sprzecznych z polskim ustawodawstwem i z polską racją stanu.

Patriotyczne i lojalne wobec państwa duchowieństwo korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych. Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji. Równocześnie władze państwowe będą z całą surowością prawa ścigać wszelkie wystąpienia, które grożą zakłóceniem porządku publicznego lub zmierzają do osłabienia ustroju demokracji ludowej, wywalczonego wysiłkiem ludu pracującego i państwa ludowego, stojącego na straży niepodległości oraz praw i zdobyczy ludzi pracy.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, które gwarantując pełną wolność religii zabezpieczy pełną suwerenność państwa ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość ludności nie ścierpi wichrzeń, które usiłują wykorzystać uczucia religijne ludzi wierzących dla celów polityki imperialistów i podżegaczy wojennych, które usiłują zakłócić naszą wielką, codzienną, twórczą pracę dla dobra Polski.

***

Dnia 26 lipca br. minister administracji publicznej Władysław Wolski przyjął sekretarza Episkopatu ks. biskupa Z. Choromańskiego i wręczył mu tekst oświadczenia Rządu R. P. w sprawie groźby ekskomuniki, ogłoszonej przez Watykan.

Jednocześnie minister Wolski zakomunikował ks. bisk. Z. Choromańskiemu, że Rząd przyjął propozycję Episkopatu, by rozpocząć rozmowy komisyjne między Rządem a Episkopatem, zmierzające do uregulowania wzajemnych stosunków.

Dalsza obniżka cen
maszyn rolniczych

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego zgodziła się obniżyć ceny na dalsze maszyny i narzędzia rolnicze, w celu ich uprzystępnienia szerokim rzeszom rolników. Oto obecne ceny na następujące maszyny i narzędzia rolnicze (w nawiasie — ceny przed obniżką):

Pług SP 1 fabryki Słupsk (3.240 zł) — 2.770 zł; pług SP2 fabryki Słupsk (3.500 zł) — 3.370 zł; pług SP3 fabryki Słupsk (3.750 zł) — 3.660 zł; pług PDPC fabryki Kunów (2.180 zł) — 1.300 zł; pług PDP1 fabryki Kunów (2.480 zł) — 1.500 zł; pług SLRJ6p fabryki Berlinek (2.400 zł) — 1.900 zł; pług SR18p fabryki Berlinek (2.760 zł) — 2.200 zł; pług SR18n fabryki Berlinek (2.760 zł) — 1.900 zł; pług NSP1 fabryki Słupsk (9.650 zł) — 8.050 zł.

Kierat ZZ fabryki Wołów (20.400 zł) — 17.000 zł; kierat H3P fabryki Piotrków (24.800 zł) — 17.360 zł; kierat H3H fabryki Zgierz (24.800 zł) — 20.000 zł; kierat CZ2—40 fabryki Zd. Wola (29.160 zł) — 23.000 zł; kierat CZ3—42 fabryki Zd. Wola (32.000 zł) — 25.000 zł.

Młocarnia MK2 fabryki Ziel. Góra (51.000 zł) — 41.000 zł; młocarnia LB20 fabryki Piotrków (24.050 zł) — 19.000 zł; młocarnia NST21 fabryki Zd. Wola (51.000 zł) — 46.000 zł.

Sieczkarnia ST4 fabryki Piotrków (18.200 zł) — 16.400 zł; sieczkarnia ST5 fabryki Piotrków (17.500 zł) — 15.750 zł.

Obniżono także ceny na pług NSP2, fabryki Słupsk do 9.100 zł oraz na młocarnie: PSH, fabryki Radom do 46.000 zł; MP18, fabryki Wołów do 17.800 zł; HR18 tejże fabryki do 17.500 zł i MCT2, fabryki Zd. Wola do 19.000 zł.

Odznaczeni Orderem »Sztandar Pracy«

W dniu 22 lipca 1949 r. w piątą rocznicę Polski Ludowej Prezydent Rzeczypospolitej nadał następującym osobom ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca br. order „Sztandar Pracy" za wybitne zasługi.

Ciąg dalszy komunikatu z dnia 22 lipca br.

W RESORCIE GORNICTWA I ENERGETYKI

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Bania Aleksander — zawiadowca Sekcji Naftowej „Gorlice"; 2. Buła Bolesław — narzędziarz Warszt. Mechan. P. P. „Wiercenia Poszukiwawcze" Kraków; 3. Gąsiorek Adam — kier. Sekcji Dost. Węgla Elektrownia Wydzielona Ludwikowo; 4. Lewandowski Marian — monter sieciowy B. O. Bytów; 5. Varga Andrzej — kierowca samochodowy Centr. Zarz. Przem. Naft.

W RESORCIE PRZEMYSŁU CIĘZKIEGO

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. Banasik Franciszek — kowal, Zaodrzańskie Zakł. Konstrukcji Stalowych; 2. Fluksik Wacław — z-ca kier. Działu Mechanicznego Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego Wytwórnia nr 2; 3. Kłosowski Józef — tokarz „Fablok" Chrzanów; 4. Koziej Czesław — kierownik tlenowni „Pafawag"; 5. Maciusik Mieczysław — ślusarz maszynowy, remontowy na Oddz. Miedziarni Krak. Zakł. Wyt. Mater. Elektrotech.; 6. Nosek Michał — dyr. nacz. Zaodrzańskich Zakł. Konstrukcji Stalowych w Zielonej Górze; 7. Ruszel Jan — ślusarz spawacz Z. P. A. Mościce; 8. Zujew Bazyli — kier. Wydz. Modelarni Zakł. Mechan. „Ursus".

Order „Sztandar Pracy" II kl.

9. Blegalewski Franciszek — majster ciesielski „Mostostal" budowa Trasy W—Z; 10. Brodaczewski Władysław — spawacz, budowa Trasy W—Z W-wa; 11. Burchard Władysław — kowal działu podwoziowego Zakł. Sprzętu Transp. nr 8 w Kaliszu; 12. Gorgon Leon — przewodn. Rady Zakł. Zakłady Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mech. Zakł. nr 7 w Krakowie; 13. Guzik Michał — dyr. Zakładu nr 2 Bydgoszcz Zjedn. Zakłady Rowerowe; 14. Gwiżdż Władysław — szef produkcji, Zakłady Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mech. Zakł. nr 7; 15. Hosowicz Jan — gł. inżynier technologiczny Zakłady Chem., Oświęcim; 16. Jarczyński Jan — elektromonter „Mostostal" Biuro Polowe Raszyn—Łazy; 17. Kotuszewski Władysław — brygadzista na Wydz. Odlewni, Zakł. Mech. „Ursus"; 18. Kubik Zbigniew — kierownik Działu Elektromech. „Mostostal" budowa Trasy W—Z; 19. Kwaśniewski Jan — przodownik elektryk, Zakłady Starachowickie; 20. Michalik Władysław — inż. Kier. Wydz. Parowego Z. P. A. Mościce; 21. Michalek Czesław — p. o. z-cy szefa admin. F-ki Odlewów H. Cegielski; 22. Morawska Eleonora — robotnica na automatach H. Cegielski; 23. Łopaciński Jan — brygadzista Działu Mechan. Zjedn. Zakł. Przem. Farm. Wytwórnia nr 2; 24. Piloń Franciszek — kier. dz. Narzędziowni „Fablok" Chrzanów; 25. Ruciński Ludwik — majster montażowy „Mostostal", budowa Trasy W—Z Wschód; 26. Rynas Jan — brygadzista ślus. na montażu węglarek „Pafawag"; 27. Sawicki Henryk — majster Zakł. Sprzętu Transportowego nr 2 w W-wie; 28. Słota Euzebiusz — tokarz brygadzista, Gliwickie Zakł. Urządzeń Tech.; 29. Szary Józef — ślusarz maszynowy Zaodrzańskie Zakł. Konstrukcji Stalowych; 30. Szewiola Augustyn — ślusarz brygadzista „Mostostal" Biuro Polowe nr 4; 31. Wolski Dominik — kier. Warszt. Mechan. (Rob. Wysunięty) Zakłady Chemiczne, Oświęcim; 32. Zagórski Teodor — mistrz ślusarski Dz. Mechan. Zjedn. Zakł. Przem. Farm. Wytwórnia nr 2 w Tarchominie; 33. Zapart Czesław — z-ca kier. Odz. Wariamimy Zjednoczone Zakł. Przem. Barwników „Boruta" w Zgierzu.

W RESORCIE PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Biernacki Czesław — st. majster produkcji Warsz.-Łódzk. Zakł. Przem. Drzewn. Zakład nr 1 W-wa; 2. Cytowski Henryk — kier. Litografii nr 1 Warsz. Zakł. Graf.; 3. Gierbich Tadeusz — turownik Zjedn. Zakł. Przem. Kapel. Oddz. „A" w Łodzi; 4. Maciejewski Edward — kamieniarz, Kamieniołomy Granitu w Strzegomiu, pow. Swidnica; 5. Mirecki Edward — maszynista offsetowy Litografia nr 1 w W-wie; 6. Lewandowski Stefan — strugacz, Fabryka Papieru we Włocławku; 7. Fenalka Józef — strugacz, Fabryka Papieru we Włocławku; 8. Szmelter Aleksy — robotnik garbarski, Garbarnia w Bydgoszczy; 9. Tomalczyk Franciszek — brygadzier na Oddz. Gospodarczym, Garbarnia Brzeg; 10. Załuski Mieczysław — technik w dziale produkcji stempli Państw. Gdańskie Zakł. Graficzne „Dom Prasy" Gdańsk.

W RESORCIE HANDLU WEWNĘTRZNEGO

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Gurowski Bernard — dyr. nacz. P. Z. Z., obecnie również dyr. nacz. Centr. Mięsnej, W-wa; 2. Zajko Edward Feliks — brygadzista ubojowy, Zakł. Mięsne w W-wie.

W RESORCIE KOMUNIKACJI

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. Katana Walenty — kierowca, Stołeczna Stacja Kom. Towar. P. K. S.; 2. Musiał Edward — ślusarz, Warsztaty P. K. S.; 3. Przychodzyn Stanisław — ślusarz, maszynista stałych maszyn, Parowozownia Słupsk; 4. Ptaszyński Franciszek — murarz-brygadzista i racjonalizator pracy P. P. R. K. nr 1 budowa Jelonki; 5. Szlijan August — etatowy rzemieślnik specjalista, Warsztaty Stargard; 6. Wójcik Henryk — kier. robót, Warsztat. Parow. W-wa Praga; 7. Zygadło Franciszek — kier. budowy P. P. R. K. 1 Oddz. 2 Tarnów, Warszt. P. K. P.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

8. Bąba Jan — majster kotlarski Portu Czerniakowskiego, Warsztaty Portu Czerniakowskiego; 9. Bednarski Stanisław — mechanik P. P. R. K. nr 1 Warsztaty Poznań; 10. Czyżyk Jan — tokarz precyzyjny, Warsztaty Oddz. Kraków; 11. Chojecki Bronisław — pirotechnik P. P. R. K. Oddz. 6 w Szczecinie; 12. Frątczak Jan — st. ustawiacz, stacja Jarocin; 13. Gut Wacław — elektromonter-brygadzista P. P. R. K. nr 1, Oddz. 7 Mińsk Maz. Warszt. Konstrukcyjne; 14. Łopaciński Stanisław — monter Sam., Stołeczna Stacja Osobowa W-wa P. K. S.; 15. Kachel Stefan — przodownik rzemieślników Warszt. Poznań; 16. Koczko Tadeusz — kierowca Sam. Stol. Stacja Osob. P. K. S.; 17. Inż. Koczyrkiewicz Roman — naczelnik Warszt. Oleśnica; 18. Komosiński Zbigniew — kier. robót P. P. R. K. nr 1 Oddz. 5 Grudziądz. 19. Król Zygmunt — pom. rzemieślnika Warsztaty Teletechniczne Stargard; 20. Kosiur Józef — rzemieślnik specjalista, Parowozownia Skierniewice; 21. Kuchciński Paweł — maszynista par., Parowozownia Malbork; 22. Kupczyk Hipolit — grupowy działu tokarskiego, Warsztaty naprawcze maszyn drogowych Urz. Woj. Warszawskiego; 23. Nowak Franciszek — pom. maszynisty parowozu, Parowozownia Poznań; 24. Małysiak Augustyn — kier. Modernizacji i Współzaw. Pracy P. P. R. K. Oddz. nr 5 Warszawa; 25. Michalski Seweryn — maszynista parowozu II kl., Parowozownia w Piotrkowie Tryb.; 26. Osesik Tadeusz — dyżurny ruchu II kl., st. Bydgoszcz Gł.; 27. Palczewski Kazimierz — przodownik rzemieślników Oddz. Mechan. Kraków-Płaszów; 28. Pawłowski Józef — rzemieślnik, Parowozownia Leszno; 29. Piotrowski Ignacy — rzemieślnik specjalista, Warsztaty Słupsk; 30. Schtermińska Stanisława — robotnica, Warsztaty Bydgoszcz; 31. Sławiński Edward — kier. Warsztatów i Stoczni, Państw. Zarz. Wodny w Toruniu; 32. Słowakiewicz Andrzej — etatowy przodownik rzemieślników, Oddz. Mechaniczny, Kraków; 33. Stachowiak Jan — kierowca autobusowy, Stacja Bydgoszcz PKS; 34. Stawski Stefan — kowal, 3 Odcinek Drogowy Sierpc; 35. Szymański Jan — rzemieślnik spec., Parowoz. W-wa Wsch.; 36. Rzepowicz Bożenna — kasjer biletowo-bagażowy, stacja Gorzów — kasa biletowa; 37. Rybczyński Antoni — st. rzemieślnik, Warszt. w Ostródzie; 38. Rybski Roman — kier. robót warsztatowych, Warszt. Gł. w Poznaniu; 39. Turla Wawrzyn — st. ustawiacz, stacja Leszno; 40. Werner Onufry — rzemieślnik, Odcinek Drogowy Ostróda; 41. Wiszniowski Jan — dyżurny ruchu, stacja Rozrządowa Gliwice; 42. Zydorowicz Feliks — maszynista I klasy, Parowozownia Osobowa Poznań.

W RESORCIE ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Cybulski Józef — rządca majątku Żytowiecko zesp. Kosowo; 2. Główczyński Henryk — dyrektor zespołu Nieciszewo; 3. Jakubowski Józef — stajenny Leszczyn-Szlachecki, gm. Bielsk, pow. Płock; 4. Kempe Tomasz — szwajcar, Słujec zesp. Słupiec; 5. Klauza Franciszek — owczarz maj. Dębowa Łęka zesp. Osowa-Sień; 6. Kotulski Władysław — szwajcar trzody chlewnej maj. PGR Czesławice; 7. Kozierowski Jerzy — administrator zespołu Brudno. Okręg W-wa; 8. Kubalak Ignacy — szwajcar maj. Pomarzany, Okręg Poznań; 9. Minczakowski Adolf — mechanik, kier. Warsztatu Lubań TOR. PP.; 10. Połatajko Włodzimierz — robotnik TOR PP. Jawor; 11. Stokłosa Władysław — tokarz Warsztat Rej. TOR. PP. Lipiany.

W RESORCIE ZEGLUGI

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Ochociński Michał — instruktor dźwigowy Szczeciński Urz. Morski.

W RESORCIE PRZEMYSŁU ROLNEGO I SPOZYWCZEGO

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Kubiak Stanisław — nacz. dyrektor Lubońskich Zakładów Przem. Spożywczego Luboń; 2. inż. Podhorodecki Jan Zbigniew — dyrektor Biura Studiów i Projektów przy C. Z. P. O.

W RESORCIE LEŚNICTWA

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Michniewicz Franciszek — szofer transportowy, Zarz. Transportu w Trzciance (Dyrekcja L. P. Okręgu Poznańskiego); 2. Kaczmarczyk Michał — frezarz, Tartak w Berlinku.

W RESORCIE POCZT I TELEGRAFOW

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. Obrzydowski Józef — kierownik Odziału Urzędu I kl. Rejonowy Urząd Telef. Telegraficzny, Kraków; 2. Witkoś Stanisław — technik, Urząd Telekomunikacyjny W-wa.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

3. Gimbut Mieczysław — pocztylion obwodowy, Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny, Morąg.

W DZIEDZINIE KULTURY I SZTUKI

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Kreczmar Jan — aktor, Państw. Teatr Polski w W-wie; 2. Król Jan Aleksander — redaktor, Łódź; 3. Kubacki Wacław — profesor Uniwersytetu, Poznań; 4. Kulisiewicz — prof. Akademii Sztuk Pięknych w W-wie; 5. Kurnakowicz Jan — aktor, Państw. Teatr Dolnośląski, Wrocław; 6. Lenart Bonawentura — kier. Państw. Konserw. Zab. Grafiki, W-wa; 7. Morton Józef — literat; 8. Nacht-Samborski Stefan Artur — prof. W. Szk. Szt. Pięknych Sopot; 9. Perkowski Piotr — prof. Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w W-wie; 10. Pronaszko Andrzej — dyrektor Starego Teatru w Krakowie; 11. Pronaszko Zbigniew — profesor, prorektor Akad. Sztuk Piękn. w Krakowie; 12. Schulz Mieczysław — kontr. prof. Akad. Sztuk Pięknych w W-wie; 13. Szałowski Antoni — kompozytor; 14. Szelburg-Zarembina Ewa — wiceprzewodnicząca Zarz. Gł. Zw. Lit. Polskich; 15. Sztompka Henryk — prof. Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie; 16. Umińska Goldi Eugenia — prof. Państw. Wyż. Szk. Muzycznej w Krakowie; 17. Warnecki Janusz — reżyser i aktor — Warszawa; 18. Ważyk Adam — literat; 19. Wiłkomirski Kazimierz — art.-muzyk; 20. Wnuk Marian — p. o. dyrektora Państw. Wyż. Szk. Sztuk Pięknych, Gdańsk-Sopot; 21. Woytowicz Bolesław — prof. Państw. Wyższej Szk. Muzyczn. w Katowicach; 22. Wygodzki Stanisław — literat, Polskie Radio; 23. Wyka Kazimierz — prof. nadzw. Uniw. Jagiellońskiego, prodziekan Wydz. Human. — Kraków; 24. Wyszomirski Józef — wykładowca, Państw. Wyższa Szk. Teatralna; 25. Wyrzykowski Marian — aktor dramat. i reżyser, Państw. Teatr Polski, W-wa; 26. inż. Rabecki Władysław — dyrektor Działu Urządzeń Nadawczych, Polskie Radio — W-wa.

W DZIEDZINIE ZDROWOTNOSCI

Order „Sztandar Pracy" I kl.

1. dr Płockier Leon — ordynator Szpitala SS Elżbietanek.

Order „Sztandar Pracy" II kl.

2. prof. Przesmycki Feliks — naczelny dyrektor Państw. Zakładu Higieny, Warszawa.

W RESORCIE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Order „Sztandar Pracy" II kl.

1. Dzinnikowski Zbigniew — starosta powiatowy w Będzinie.

(Ciąg dalszy w następnych numerach naszego pisma).

Pierwsza rocznica
powstania ZMP

Z okazji pierwszej rocznicy powstania ZMP odbyła się w Warszawie uroczysta akademia, na którą przybyły liczne rzesze młodzieży stolicy oraz przedstawiciele rządu: wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, ministrowie Skrzeszewski, Dąb-Kocioł, Stawiński, wicemin. Ochab i pełnomocnik rządu Matuszewski.

Uroczystą akademię zagaja przew. ZMP — Władysław Matwin, witając przybyłych przedstawicieli Sejmu, rządu i stronnictw politycznych.

Ob. Wł. Matwin komunikuje uczestnikom akademii, że w dniu 22 lipca Związek Młodzieży Polskiej liczył w swych szeregach 1.010.000 młodzieży.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Do Waszyngtonu powrócił minister skarbu USA Snyder z podróży okrężnej po Europie zachodniej oraz do Grecji, Turcji i Egiptu.

W całej Francji rośnie fala protestów przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Agencja TASS donosi z Karachi (Hindustan), że przybyła tu radziecka delegacja handlowa.

Z Johannesburgu donoszą, że katastrofalna posucha nawiedziła wielkie obszary Afryki Południowej od przylądka Dobrej Nadziei aż do Kenii. Ludności grozi głód. Wobec obniżenia się poziomu wody musiano wstrzymać żeglugę na rzece Kongo. 5.300 słoni wywędrowało z głębi lądu do obszarów przybrzeżnych Kenii.

Jak donosi z Madrytu agencja Reutera w odległości 2 km od Taranconu na drodze do Teruelu wyleciały w powietrze składy amunicji. W czasie eksplozji 24 osoby zginęły, a 35 — odniosło ciężkie obrażenia.

Ludowiec Stanisław Mazur z Podolina — »mistrzem urodzaju«

Z wizytą u bohatera pracy, odznaczonego orderem »Budowniczych Polski Ludowej«

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Na nic kołatanie. Ob. Mazura nie ma w domu. Sień zamknięta, a na podwórzu — żywej duszy.

Właściwie — należało to przewidzieć. Po deszczach i chłodach przyszło słońce. Pogoda. Kogóż w taki czas ohcielibyście szukać w domu? Bohatera pracy, odznaczonego orderem „Budowniczych Polski Ludowej"?

W polu go trzeba szukać, w polu. W polu przy robocie.

***

A więc to tak wygląda bohater naszych czasów: ogorzała, spalona na słońcu twarz, spękane od roboty ręce, robocze ubranie, zakurzone buty.

Właśnie siedzi na grabiarce i grabi stargę (czy kara jego klacz wie, że od kilku dni wozi bohatera?). Grabił ją tak co roku, ale obecnie czyni to jeszcze staranniej. Nie zostawi na ściernisku ani jednej słomki.

Akcja „O"? No tak, oczywiście — akcja „O". Ziarnko, słomka — zdawałoby się: drobnostka. A z czegóż urastają milionowe oszczędności? Z takich właśnie drobnostek...

„Mistrz urodzaju" jest skromny — i niechętnie opowiada o sobie. Trzeba go bez przerwy „ciągnąć za język".

Urodził się w 1897 r. w Wstążynie. Ojciec pracował jako górnik w gipsowni w Wapnie. Ziemi nie posiadał. Rodzina liczyła 9 osób. Krótko mówiąc — w domu nie przelewało się.

Młody Stach pragnął się uczyć. Za co? Rychło zrozumiał, że nad nauką musi postawić krzyżyk. Zaczął szukać pracy.

Przez kilka lat był listonoszem. Później — górnikiem w kopalni soli w Wapnie. W kopalni pracował 25 lat — do samej wojny. Awansował z górnika na maszynistę wyciągowego.

Brał udział w powstaniu wielkopolskim.

Zawsze marzył o ziemi, o samodzielności. W roku 1925 kupił w Podolinie 1-hektarową działkę robotniczą. Na takiej „gospodarce" nie sposób utrzymać konia, a za wypożyczanie go do pracy trzeba było odrabiać z grubą nawiązką. Dość miał wyzysku na kopalni: nie chciał być i tu wyzyskiwany. Sprzedał ziemię.

I dopiero przed samą wojną otrzymawszy spłatek żony, nabył 8 hektarów. Wprawdzie pole leżało o całe 3 km od domu — ale Mazurowie nie zrażali się. Nareszcie mieli to, o czym marzyli przez całe lata: samodzielny warsztat pracy.

Wojna dotknęła ich tak samo, jak i tysiące innych. Ale dorobili się już na nowo: w stajni para koni i źrebak, w oborze — 3 krowy, w chlewie — 2 maciory i 2 warchlaki (jednego tucznika odstawili już Mazurowie w ramach kontraktacji, drugiego — w tym samym celu — tuczą)

Zmieniły się po wojnie warunki życia i pracy. O, tak — doskonale to czują. Szkoły stoją otworem dla wszystkich. Starszy syn ukończył je i pracuje w wągrowieckim Urzędzie Skarbowym, jako lustrator społeczny. Młodszy uczy się w Liceum Administracyjno-Handlowym w Poznaniu.

Czymże odpłacić się ludowemu państwu za te olbrzymie możliwości, jakie otwórzyło przed dziećmi Mazurów, przed dziećmi tysięcy chłopów i robotników? Chyba tym, czego mu najbardziej potrzeba: **oddaniem i pracą.**

***

KIEDY wiosną ub. roku ówczesny wiceminister przemysłu i handlu inż. **Rumiński** wzywał wielkopolskich chłopów do zwiększenia plonów buraka cukrowego — wielu z nich sarkało:

— Zwiększyć plony? Łatwo ci gadać. Co najwyżej można — to zwiększyć obszar uprawy buraka...

— Tak; a gdzie zboże zasiejesz, gdzie „pyry" zasadzisz? Ziemia nie guma, nie rozciągnie się.

— **W r. 1946 Marla Łysenko z kołchozu „Socjalistyczna Peremoha"** — mówił wicemin. Rumiński — **zebrała 711 q buraków cukrowych z 1 hektara. A wy mówicie, że przekroczyć 400 q z ha jest niemożliwością?**

— Co możliwe na czarnoziemie ukraińskim, to nie na poznańskich piachach...

— **Co możliwe na ukraińskim czarnoziemie, to możliwe i na poznańskich piachach!**

Obróciły się zdumione oczy na śmiałka, który twardym głosem ostatnie to zdanie cisnął. Cóż on: kpi, czy wariata struga?

— Jak to? A w jaki sposób osiągnięcie tak wysokie plony?

— **Pracą. Pracy nie szczędzić, a i wyniki będą**: zwłaszcza przy burakach, które tak przecież są pracochłonne. Dać polu — da i pole...

— Takiś mądry? No to pokaż sam, czy więcej jak 400 q z hektara otrzymasz.

— **Pokażę!**

Te słowa Stanisława Mazura (sołtysa ze wsi Podolina w pow. wągrowieckim) brzmiały, jak ślubowanie. I tak je też rozumiał.

Kiedy opowiedział żonie swej, Helenie, o wyzwaniu, jakie rzucił wszystkim poznańskim plantatorom buraka cukrowego — odparła mu krótko:

— **Skoroś tak rzekł — trzeba słowa dotrzymać.**

I zaczęła się dla Mazurów nielada harówka.

***

3 km w jedną stronę — 3 km z powrotem. Przed obiadem raz — po obiedzie drugi. Tam i nazad, tam i nazad. Oto codzienna droga Mazurów do pracy w polu.

— Zapuściłam się w domu — opowiada Mazurowa. — Wciąż tylko w tych burakach siedzielim.

Poprzerywaliśmy je tak, że **rosły w odstępach 50 cm na 50 cm.** Niektórzy gospodarze wysiali nawozy, otrzymane na buraki, pod ziemniaki i zboża; my nie tylko, że wszystek otrzymany z cukrowni nawóz wysialiśmy pod buraki, ale nawet dokupiliśmy go nieco. Nawożenie miały dobre.

Okopywaliśmy je często. Nie popuściliśmy najmniejszemu chwastowi. Ziemię miały pulchną, dostęp powietrza dostateczny. Jeszcze po przerywce były ze 2 czy 3 razy „hakarze".

Dwa razy jeździł mąż na kursy dla plantatorów; nocami ślęczał nad podręcznikami, pogłębiał swą wiedzę fachową. Nauka ta — twierdzi — ogromnie dużo mu dała.

Siedzieliśmy w naszych burakach od rana do wieczora. A **i nocą — pokryjomu przed ludźmi, żeby się z nas nie śmiali — jeździł mąż w pole** podlewał buraki gnojówką.

No, ale też i rosły... Ludzie — o! takie oczy robili!

A cóż dopiero, kiedy przyjechała komisja ważyć korzenie i liście ze wszystkich poletek konkursowych. **Niektóre korzenie musiałam brać na ręce, jak dziecko.** Takie były wielkie. Ludzie kiwali głowami.

Zważyli. Było samych tylko korzeni **358 q z 63 arów**, a zatem — 568 q **z hektara. Takiego zbioru nie widziano nigdy w Podolinie, jak świat światem.**

— No i co: powiedział, że pokaże?

— Powiedział.

— **Nie, on nie powiedział:** on p o k a z a ł !

***

ZA buraki otrzymał ob. Mazur z cukrowni 230 tys. zł brutto. Ponadto zaś — z cukrowni i z województwa — 137 tys. zł premii.

Ale ob. Mazur nie dla pieniędzy to robił...

W przeddzień Święta Odrodzenia Prezydent Bierut odznaczył 8 osób (w tym dwie pośmiertnie) najwyższym odznaczeniem Rzeczypospolitej: orderem „Budowniczych Polski Ludowej" **Wśród odznaczonych znalazł się i St. Mazur, „mistrz urodzaju" z Podolina.**

Na uroczystej akademii w Poznaniu w przeddzień Święta Odrodzenia, sołtys St. Mazur siedział w prezydium obok wojewody. Witano go oklaskami, a delegacja ZMP ofiarowała mu bukiet kwiatów.

Ale ob. Mazur nie dla kwiatów, nie dla oklasków to robił. I nie dla orderu — chociaż zaskoczony niespodziewanym odznaczeniem — przyjął go z głębokim wzruszeniem.



Helena Mazurowa, żona Stanisława, mimo pracy w polu nie zaniedbuje i warzywnego ogródka.



— Udały się buraki — mówi St. Mazur, „mistrz urodzaju". — **Nie będą gorsze od zeszłorocznych.**

Może to wyglądać sztucznie, może w tym być zbyt wiele patosu — ale inaczej nie da się powiedzieć tej prawdy:

Stanisław Mazur nie pracował dla orderu ani dla pieniądzy; pracował i pracuje dla Polski Ludowej.

I dlatego odznaczenie, jakie otrzymał, nie jest przypadkowe. Jest w nim hołd dla jego ofiarnej, wytężonej pracy. Jest w tym również symboliczne uznanie dla wkładu wszystkich chłopów w budowaniu nowej Polski.

***

Jadąc do Podolina wiedziałem, że zobaczę tam wzorowego gospodarza. Nie wiedziałem, że zobaczę tam również — wzorową wieś.

Wieś murowana, pod dachówką. Zelektryfikowana, zradiofonizowana. Przez wieś doskonała droga. Piękny stadion sportowy, jakiego nie powstydziłoby się niejedno miasteczko. Ośrodek maszynowy pod bokiem; stąd to tak wiele w polu żniwiarek.

Życie społeczne rozwinięte: ZSCh, ZMP, Stronnictwo Ludowe. **Sam Mazur od 1930 r. jest aktywnym członkiem SL. Wielki to zaszczyt dla naszego stronnictwa, że wydało jednego z pierwszych w Polsce bohaterów pracy.**

***

Nic nie działa tak dobrze, jak dobry przykład. W Podolinie robota aż kipi. Ściga się tam w wyścigu pracy gospodarz z gospodarzem.

I kto wie, czy nie rosną tam nowi bohaterowie pracy...

M. M.

Józef Morton 85)

DROGA OTWARTA

— Nie mogę, Marcel — odrzekła cicho głosem rozedrganym. — Tak mi czegoś ciężko, nie dobrze...

— Objadłaś się widać mięsa na kolację. Do jutra przejdzie. Śpij teraz i nie przeszkadzaj mi, bom zmęczony.

— Nie będę spać. Marcel, Marcel, dlaczego ty... dlaczego mnie nie pokochasz? Przecieżem twoja kobieta! A może masz już drugą? Marcel!...

Odwrócił się. Był zły i gdyby mógł, walnąłby ją przez twarz, po chłopsku. Bo co za myśli ją opętały? Druga kobieta! I to pokochanie! Jeszcze nigdy nie podsuwała mu siebie tak natrętnie. Oszalała baba! Już blisko pięćdziesiąt lat babsku, a jeszcze ogień pali ją... I to jaki ogień!

— Leż — zawołał — leż, bo nie wiem, co ci zrobię. Cały dzień harowałem, to teraz nie o kochaniu chce mi się myśleć, ale o spaniu. A od jutra chcę sypiać na osobnym łóżku. Rozumiesz? Na osobnym łóżku!

Przekręcił się na lewy bok i naciągnął sobie na głowę pierzynę.

Na Maryśkę jakby chlusnął kto wiadro wody i naraz ostygła. Poczuła chłód, mimo to, jak trusia, leżała nieruchomo. Nie miała nawet sił poprawiać na sobie pierzyny. Potem zwolna jedna po drugiej stawały przed nią myśli, jasne, wyraźne.

A więc słuszne były jej podejrzenia, że drugie łóżko potrzebne jest Marcelowi nie dla parady na izbie, ani też, że czasami, jak będzie bardzo sfatygowany, położyć się na nim. Marcel chce je mieć dlatego, ażeby na nim stale sypiać, osobno, z dala od niej. Czy ma już drugą kobietę? Na pewno ma, bo bez kobiety nie mógłby się długo obejść. Taki silny, zdrowy..., jak byczysko! Więc jak teraz będzie? On, ale co tam on! Przed nim teraz droga otwarta. Dostąpił swego, jest wójtem, będzie poważany, szanowany, będzie i bogatym, bo jak przyjdzie do tego podziału ziemi, to sobie weźmie — jak powiedział — trzy hektary, albo i więcej.

Nikt mu nie zabroni. Którą kobietę zechce, to sobie przygarnie. Bogatą, albo i nie bogatą, to już zależeć będzie od jego upodobania. Bo jak kto ma świat otworem, to może już mieć swoje upodobania, ciągotki... Będzie je miał i on. Na pewno! Lecz ona? Co z nią teraz będzie? Czy jest młoda, ładna, bogata? Gdyby nie Marcel, kto wie, czy do dzisiaj nie byłaby jeszcze panną, bo żaden kawaler jakoś nie palił się do niej, mimo, że stało za nią wiano. Mało która dziewczyna we wsi mogłaby się poszczycić takim wianem, kiedy jednak ten i ów zagadał o jej ożenku, nikt nie widział jej tych paru zagonów, tylko ją. Teraz, po tylu latach różnych kłopotów, wychowywania dzieci, ta siła, odpychająca od niej mężczyzn, stała się jeszcze większa, więc jak sobie ma układać dzisiaj życie? Dzieci? Nie chciała ich mieć, w swoim czasie chodziła nawet do różnych bab, prosząc je o jakieś ziółka, nic się jednak nie dało zrobić i teraz są. A czy je kocha? Tak, kocha je, przecież jest ich matką, ale czy dzieci mogą jej zastąpić Marcela? A i miłość do nich czy jest w mocy zabić miłość do Marcela? Zabić wszelkie myśli o nim, pożądanie, ten wielki, ogromny żar, jaki ją coraz częściej ostatnio rozpala?

Nareszcie poruszyła się. Było jej zimno i naciągnęła na siebie pierzynę, otuliła się nią aż po głowę. Odwrócona na lewy bok oddychała coraz ciszej, coraz wolniej, z oczu zaczęły jej spływać łzy. Plecy przebiegał drobny, palący dreszcz, palcami rąk zaciskała poszwę pierzyny. Zmysły jej, przybite płaczem, nie dawały już znać o sobie. Ucichł w niej zupełnie szum krwi, serce jej biło spokojnie, miarowo, ręce, wsunięte głęboko pod pierzynę, leżały ociężale jak z drzewa. Jedynie myśli pracowały bez przerwy, gorączkowo, niespokojnie, ale niebawem i one straciły swój rozpęd, omraczała je przedsenna cisza, w końcu zasnęła.

Kiedy Marcel posłyszał lekkie pochrapywanie żony, nareszcie się rozprężył. Nie spał. Cały czas nie spał, a tylko udawał, że śpi, żeby mieć od niej spokój.

— Co się z nią wyrabia — poruszył się gniewnie, przewracając się swobodnie, z ulgą na wznak. — Od kilku dni jakby ją szał ponosił. Chwała Bogu, że jutro przejdę na inne łóżko, albo na zydel, bo inaczej zwariowałbym przy niej. Dziwne, że nie może tego zrozumieć, dziwne!

Ale czy ona rozumie co kiedykolwiek? Głupie babsko!

KONIEC TOMU PIERWSZEGO

Kto powinien otrzymywać kredyty państwowe

i na co je można zużywać

(Od naszego korespondenta)

WNIOSKI o przyznanie kredytów dla rolników opiniuje Zarząd Gminny ZSCh. Tak samo przedstawia się sprawa prolongaty już otrzymanych kredytów. Kredyty dla chłopa mało- i średniorolnego są nie tylko pomocą finansową Państwa gospodarstwom rolnym, ale są także elementem walki klasowej wsi, który przyśpiesza całkowite wyzwolenie biedaka z zależności od bogatego sąsiada.

***

KREDYTY przeznaczone przez Rząd dla wsi, muszą być zużytkowane jak najracjonalniej. Kredyt, otrzymany na zakup krowy, nie może być zużyty na urządzenie wesela, a kredyt nawozowy — na kupno bryczki do wyjazdów. Dlatego wymaga się od Zarządów Gminnych ZSCh, komórki związanej ściśle z gromadą, opiniowania wniosków o otrzymanie czy przedłużenie kredytu. Chodzi o to, by **kredyt otrzymał ten, kto go najbardziej potrzebuje.**

***

A jak wyglądają te sprawy w rzeczywistości? Także często Zarządy Gminne ZSCh potwierdzają wnioski mechanicznie każdemu, kto się zgłosi, jako że „każdy dobry". Moglibyśmy przytoczyć dziesiątki przykładów, gdzie prezes ZG ZSCh załatwia ten sprawy tak, aby „nikomu się nie narazić". W rezultacie kredyt otrzymuje ten, kto umie pisać ładne podanie. Dla piszącego z trudem, zanim „się zabierze" do napisania wniosku, kredytu zabraknie.

Realizując sprawiedliwość społeczną na wsi, nie można o tym ani na chwilę zapomnieć! (k)

Czyn kolskiego społeczeństwa

na Święto Wyzwolenia

Z inicjatywy Towarzystwa Burs i Stypendiów ukonstytuował się w Kole Społeczny Komitet Bursy. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz, samorządu, organizacji społecznych i politycznych.

Budowa bursy w Kole jest rzeczą konieczną ze względu na wielki napływ młodzieży wiejskiej do szkół i brak mieszkań w mieście.

Do szkół średnich w Kole uczęszcza 1200 młodzieży, z czego większość pochodzi z rodzin biednych. Ok. 600 z nich dojeżdża lub dochodzi codziennie z odległych miejscowości. W tym stanie rzeczy młodzież nie ma możności uczyć się w normalnych warunkach.

Zarząd Miejski oddał w użytkowanie Komitetowi odpowiedni plac, na którym znajdzie się jeszcze miejsce na boisko sportowe i ogród. Wydział Powiatowy zadeklarował na ten cel znaczne fundusze, a społeczeństwo robociznę o wartości 3 mil. złotych.

Wczoraj na specjalnym zebraniu w Kole, zapadła uchwała, by zadeklarować rozpoczęcie budowy bursy TBS jako czyn na Święto Wyzwolenia.

Do Prezydium Komitetu wybrano starostę — L. Kaczmarka, przewodn. PRN — Ogrodzińskiego i sekretarza TBS — Kuncewicza. (k)

KAJAKOWCY WĘGIERSCY

odgruzowują Poznań

Kajakowa ekipa węgierska, która przybyła do Poznania na pierwsze międzynarodowe spotkanie Węgry — Polska, zgłosiła się do odgruzowania jednej ze zniszczonych ulic Poznania.

Ekipa węgierska, w liczbie 16 za wodników, stanęła do pracy od godziny 8 do 14, wywożąc ponad 50 m sześc. gruzu.

Czy nie za skromny udział gminy

we współzawodnictwie?

(k) W gminie Pępowo (pow. Gostyń) postanowiono podwyższyć w r. 1949 pogłowie bydła rogatego o 11 proc., tj. o 444 sztuki, a pogłowie trzody chlewnej o 17 proc., czyli o 941 sztuk.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na terenie gminy znajduje się 2.103 krów mlecznych i 567 macior (dane z 1 stycznia br.), możemy stwierdzić, że przy pomyślnych warunkach wykonanie planu nie będzie przedstawiało większych trudności.

Zwracamy natomiast uwagę na inną sprawę. Oto w planie przewiduje się współzawodnictwo wychowu cieląt, macior i owiec — razem 7 zespołów.

Czemu tak skromnie? Dlaczego nie w każdej wsi? Przecież gminy: Piaski, Poniec, czy Krobia, nie uchylą się od współzawodnictwa.

Tajemnica przystanku PKS

w Obornikach Poznańskich

(r) Od kilkunastu lat miały autobusy kursujące przez Oborniki swój przystanek na rynku w Obornikach przed restauracją Borowicza, gdzie obecnie mieści się „Gospoda Ludowa", należąca do Pow. Spółdz. Spożywców.

Przed kilku dniami słup z tablicą orientacyjną PKS wywrócił się i został przeniesiony i wkopany na rynku, ale przed restauracją prywatną Krzyżaniaka.

Sprawa przeniesienia przystanku okryta jest tajemnicą i budzi różne domysły. Trzeba by tę sprawę wyjaśnić!

Osiem miesięcy aresztu

za nieumyślne paserstwo

Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Poznaniu, został skazany 21-letni M. Kamiński, zam. w Poznaniu przy ul. Rybaki 28, na 8 mies. aresztu za nabycie od nieznanych osobników dwóch złotych pierścionków, 1 złotej obrączki i monety 10-złotowej polskiej — pochodzących z kradzieży.

Wysoki wymiar kary tłumaczy się tym, że Kamiński mimo młodego wieku był już trzykrotnie karany na kradzież, a tłumaczenie jego sąd uznał za wykrętne. (k)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KONIE NA RZEŹ — kupuje STANISŁAW GAŁKOWSKI Poznań, Zamkowa 7, tel 31-55 Samochód do dyspozycji. 1056R

»Białe kruki« w kórnickiej bibliotece

(k) Biblioteka Muzeum w Kórniku należy do najbogatszych tego rodzaju księgozbiorów w Polsce. Na jej półkach znajduje się ponad sto tysięcy tomów, w tym cały szereg bezcennych rękopisów i pergaminów, pochodzących z IX w. Powaga wieków przebija z pożółkłych pergaminów i z malowanych rękami średniowiecznych mnichów łacińskich liter.

Pierwsze książki drukowane w Polsce i pierwsze książki drukowane w języku polskim można zobaczyć w Kórniku w „pierwszym wydaniu". Są tam książki: Reya, Kochanowskiego, Górnickiego. Jest nawet „Historia prawdziwa, która się stała w Landzye, mieście niemieckim (z osobnemi naukami) polskim językiem wyprawiona. Roku Pańskiego 1568".

Ktoby chciał wiedzieć, jak bawiła się polska szlachta w okresie złotego wieku, znajdzie wydaną w 1914 r. książkę pt.: „Pieśni y Tańce Zabowom Uczciwym Gwoli".

Wiele rękopisów naszych wieszczów Mickiewicza i Słowackiego znajduje się tam również. Z czcią patrzy się na „Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego" Mickiewicza (pierwsze wydanie 1832 r.).

Biblioteka w Kórniku przedstawia wartość, której nie da się wycenić w pieniądzach. Jest ona świadectwem dorobku naszej narodowej kultury i jej wkładu do skarbca kultury ogólnoludzkiej.

Przykre skutki ciemnoty

Dzieci niszczą drzewa, a rodzice wolą posyłać je po dwa lata do jednego oddziału

SL-owiec z grom. Moszczanka (pow. Ostrów), kol. Józef Forycki, skarży się, że dzieci szkolne niszczą i łamią przydrożne drzewa owocowe. Słusznie tę sprawę podnosi. Jeżeli tyle dróg w Polsce nie jest dotychczas obsadzonych drzewami owocowymi, to tylko dlatego, że nie można ich jeszcze powierzyć opiece społeczeństwa. Wstyd przynosi nam fakt, na który normalnie nie zwraca się uwagi, że przy alejach drzew owocowych, rosnących wzdłuż dróg publicznych w Polsce, trzeba stróża z psem. Ale zobaczymy, dlaczego.

Oto Stanisław Witek z tegoż ostrowskiego powiatu, nauczyciel wiejski z Topoli Wielkiej, stwierdza, że na jego terenie zdarzają się fakty, iż rodzice sami przychodzą do nauczyciela i sami proszą, żeby dziecko zostało na drugi rok w tym samym oddziale. Żeby nie potrzebowało codziennie chodzić do szkoły i mogło pomagać w domu.

Dla tego celu poświęca się niejednokrotnie przyszłość dziecka. I takie fakty zdarzają się obecnie w okresie ostrej walki z analfabetyzmem.

I jeszcze jedna sprawa z tej dziedziny. Oddajemy tym razem głos nauczycielce wiejskiej z Kotowskiego, Roztropowiczowej. Stwierdza ona, że zdolne, a ubogie dzieci chłopskie, nie mogą uczyć się z powodu zbyt wysokich opłat w bursach i internatach. Podobno aż 4 tysiące zł miesięcznie. Proponuje ufundowanie stypendiów przez Gm. Spółdz. SCh dla tej młodzieży.

Sygnalizujemy ten fakt Towarzystwu Burs i Stypendiów z powiatu ostrowskiego. Bo tylko tą drogą — przez oświatę — zlikwidujemy fakt łamania gałęzi drzew przydrożnych przez nierozumne dzieci i milczące przyzwolenie dawane na to przez „rozumnych" starszych. (k)

Służba Polsce organizuje w Poznaniu

kursy kierowców samochodowych

(g) Komenda Woj. „SP" w Poznaniu organizuje w czasie od 1 września do 31 grudnia br. kurs kierowców samochodowych, na który będą przyjmowani kandydaci (wyłącznie) z rocznika 1929.

Przyjmowani będą tylko kandydaci, którzy zobowiążą się poświęcić zawodowi kierowcy samochodowego, oraz ci, którzy zobowiążą się po ukończeniu kursu odbyć roczną płatną praktykę na stanowisku pomocnika kierowcy na samochodzie ciężarowym instytucji wskazanej przez Komendę Woj. „SP".

Kurs odbędzie się w Poznaniu i będzie bezpłatny. Absolwenci kursu z wynikiem pomyślnym otrzymają zaświadczenie prawa jazdy III kat. Wymagane jest wykształcenie od 5 klas szkoły podstawowej do małej matury.

Dorobek Gminnej Spółdzielni

„Samopomoc Chłopska" w Słubicach

(k) Gminna Spółdzielnia „SCh" w Słubicach powstała z połączenia dawnej Gm. Spółdz. ze Spółdz. Spoż. — „Pionier".

Różnie bywało z początku, dopiero od września ub. r., kiedy został wybrany nowy zarząd, obroty zaczęły gwałtownie wzrastać, a spółdzielnia zyskała sobie wśród mas chłopskich zaufanie.

W ub. r. uruchomiono sklep rzeźnicki oraz Ośrodek Maszynowy. Spółdzielnia przejęła magazyn PCH, 2 piekarnie z 5 sklepami sprzedaży oraz hotel, będący dotychczas w rękach osoby prywatnej.

W planie pracy na rok 1949 przewiduje się m. in. otworzyć filie: w Rybocicach, Brękupicach Nowych i w Drzecinie, oraz zorganizować stacje kopulacyjne, otworzyć sklep wzorcowy i trzy sklepy spożywcze, a także zorganizować zlewnię mleka w Kunowicach.

Milion jaj

zakupiła spółdzielnia

(St. S.) Spółdzielnia Mleczarska w Koźminie zakupiła milionowe jajko i tyle sztuk dostarczyła do Eksportowej Zbiornicy Jaj w Krotoszynie.

Według planu winna ona zakupić w terminie od stycznia do 15 lipca br. 840 tys. sztuk; plan ten wykonano w 120 procentach.

Dostawcami milionowego jajka byli Kryś i Szyszka z Koźmina.

Dziesiąta

pijalnia mleka

(g) 21 bm. nastąpiło w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego, uroczyste otwarcie świetlicy dla pracowników wszystkich zakładów, podlegających Poznańskiej Mleczarni, oraz 10 z rzędu sklepu nabiału i pijalni mleka.

Nad Wartą

(Ko) Na okres żniw otwarto w pow. chodzieskim 22 dziecińce wiejskie, z których korzysta 400 dzieci chłopskich. Prowadzą je wykwalifikowane przedszkolanki.

***

(g) W Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Poznaniu odznaczono za wydajną pracę dyplomami 16 pracowników spółdzielni ogrodniczych i nasiennych oraz zespoły spółdzielni pszczelarskich i zielarskich.

***

(g) Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu zamierza w ramach planu sześcioletnego powiększyć areał plantacji buraka cukrowego do 50 tys. ha, z podniesieniem wydajności z 1 ha do 230 kwintali (obecnie 207), co powinno dać w efekcie 12 mil. kwintali buraków.

***

(g) Od kilku dni przebywa w Poznaniu grupa operatorów Filmu Polskiego, która nakręca film krótkometrażowy o Wielkopolsce. Korzystając z słonecznej pogody, operatorzy robią wypady do najbardziej interesujących zakątków Wielkopolski, by odtworzyć na taśmie piękno krajobrazu naszego regionu.

***

(Ko) Muzycy. skupieni w Towarzystwie Miłośników Kultury i Sztuki w Chodzieży, zorganizowali dalsze koncerty. Odwiedzili oni miasteczka i odległe gromady pow. chodzieskiego. Ostatnie ich występy w Szamocinie i w Budzyniu cieszyły się dużym powodzeniem.

(g) Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje od 6 do 14 sierpnia br ciekawą wycieczkę, której trasa pobiegnie przez Częstochowę, Kielce. Łysogóry, Sandomierz, Puszczę Białowieską, Warszawę, Włocławek i Toruń. Trzydniowa podróż będzie odbywać się m. in. także statkiem po Wiśle. Celem imprezy jest zapoznanie uczestników z krajobrazem, przeszłością i teraźniejszością Polski centralnej.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 99-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście,	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-87543